

# JOZEF PIŁSUDSKI

XI  
rocznica  
12. maja  
1946



*Umartwych cześć-żywych wołam!*

288

# W XI ROCZNICĘ ZGONU MARSZAŁKA



Minęło jedenaście lat od tego świtu, w którym Polska została zbudzona wieścią o zgonie Marszałka Piłsudskiego.

\*\*\*

Nastaly dla Polski dni żałoby.

Szedł przez Warszawę — w mroku — z pochodniami — niekończący się pochód żałobny od Belwederu ku Katedrze.

Na lawecie, do Krakowa, wiózł pociąg zwłoki, a chłopci wzdłuż całej drogi z daleka milami szli, palili ogniska i stali przy kolei, by żegnać Piłsudskiego.

W Krakowie dzwonił Zygmunt z Wawelu, gdy trumnę niesiono do królewskich grobów.

Odszedł Piłsudski.

\*\*\*

Świat cały odczuł tę chwilę.

Polska zadrżała na wieść o zgonie człowieka, z którego imieniem związane były jej losy w ostatnich dwóch dziesiątkach lat — i jakich lat! — lat w których budziłyśmy się na nowo do niepodległego bytu. Warszawa wspominała dni, gdy Bóg obrał Piłsudskiego i jego szereg, by ocalić miasto, zasłonić Europę. Kraków wspominał wymarsz Kadrowej, Lwów — Legiony, Wilno ratunek Wiekanocny i październikowe potwierdzenie Unii, Poznań powrót z niewoli magdeburgskiej, Śląsk zwycięskie powstanie. Poczul robotnik, że pod gwiazdami błyskającym mundurem zamilkło serce, które młotem waliło w redakcji »Robotnika«, poczul uczony, że zabrakło tego, który wskrzeszał dawne wszechnice, chłop poczul, że odszedł przywódca, który czuł ziemię i ziemi bronił. I twardo zęby zacisnął, brwi zmarszczył i wyprężył się żołnierz, każdy żołnierz, na wszystkich szcze-

blach armii, żołnierz, który pamiętał pod czymi rozkazami walczył o Lwów i o Wilno, pod Mińskiem i pod Kijowem.

Niepokój dosięgnął sąsiadów. Wszak zamknął oczy ten, który istotnie chciał związać ku wspólnej obronie Łotwę, Litwę, Białoruś, Ukrainę, równych z równymi, wolnych z wolnymi. Któż po nim zdoła zwyciężyć spiętrzone na Międzymorzu przesady niechęci i nieufności? I kto stworzy siłę, mogącą zapewnić ludom Międzymorza spokojny rozwój, poszanowanie człowieka i odrębności narodowych?

Zasępiły się w Europie jaśniejsze głowy i czystsze serca, te, które pojmowały czym była dla pokoju Polska, rozdziałająca nienawiścią przepojone germaństwo od wschodniego barbarzyństwa. Wyczuto, że zgon Naczelnego Wodza w Polsce — Polskę osłabia i ułatwia zмовę jej potężnych sąsiadów przeciw niej — i przeciw Europie.

Cień jakiś padł na świat, nawet na dalekie, zamorskie kraje, jakby jakieś odległe przecucie związku pomiędzy zgonem tego człowieka — a zbliżającą się nawałnicą.

A gdyby na wschodzie nie ukrywano tak skrzętnie swych myśli toby — »w Moskwie z dział bito na górze Pokłonnej« z radości, iż słabnie ta zaklęta zaporą nad Niemnem i Wisłą, przez którą czerwony pożar nie może się przerzucić na chrześcijańskie ziemie zachodu.

\*\*\*

Odszedł Piłsudski. Umarł człowiek. Nie dokonał do końca wielkiego dzieła — bo dzieło Rzeczypospolitej jest ponad miarę jednego człowieka i ponad okres jednego życia. Żył — więc błędził. Ale im dalsza jest odległość z której na niego patrzymy, tym lepiej dostrzegamy, że ten więzień z Magdeburga i zwycięzca z nad Wisły, który walczył o wolność »naszą i waszą«, który w tej walce najwyższe osiągnął szczyty, jest Narodu Polskiego najwierniejszym synem i najwierniejszym jego dążeń wyrazem.

\*\*\*

*»Kto mogąc wybrać, wybrał zamiast domu  
Gniazdo na skałach orła — niechaj umie  
Spać, gdy żrenice czerwone od gromu  
I słyhać jęk szatanów w sosen szumie.  
Tak żyłem...«.*



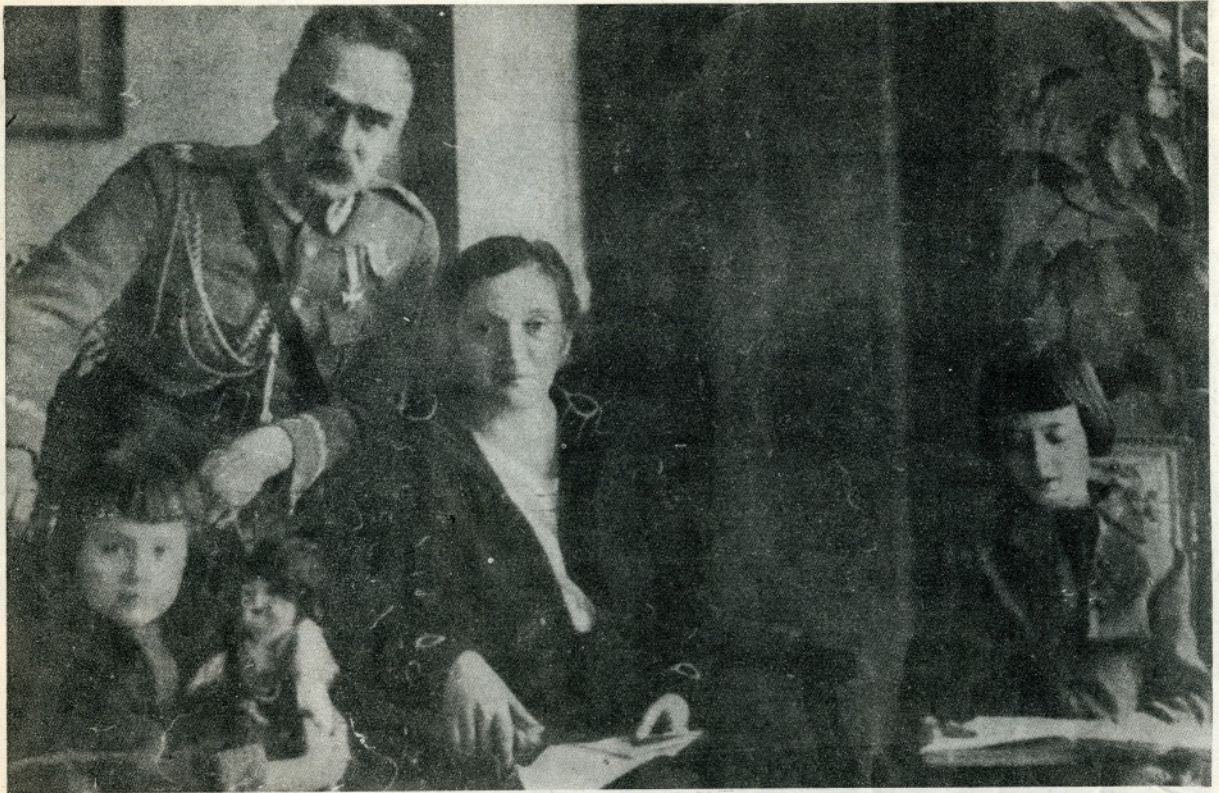
W Druskiénkach. Lato 1930

Z lewej: zdjęcie Piłsudskiego z roku 1914

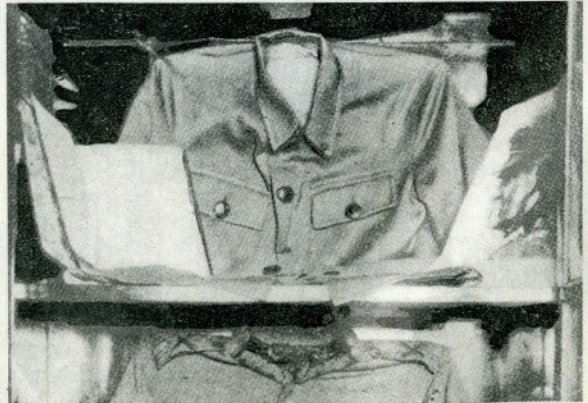
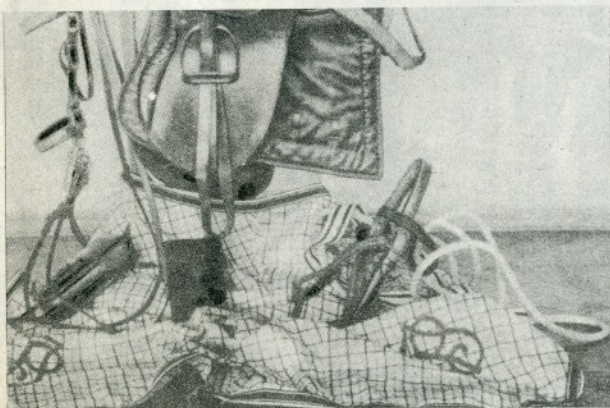
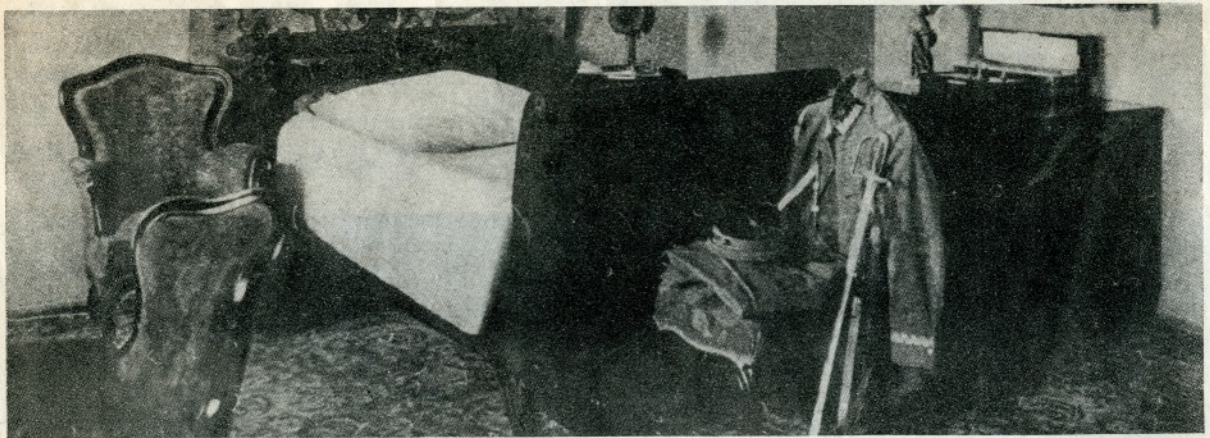
U dołu: Belweder. Tu pracował...



287



W gronie rodziny



Pamiątki po Marszałku

288



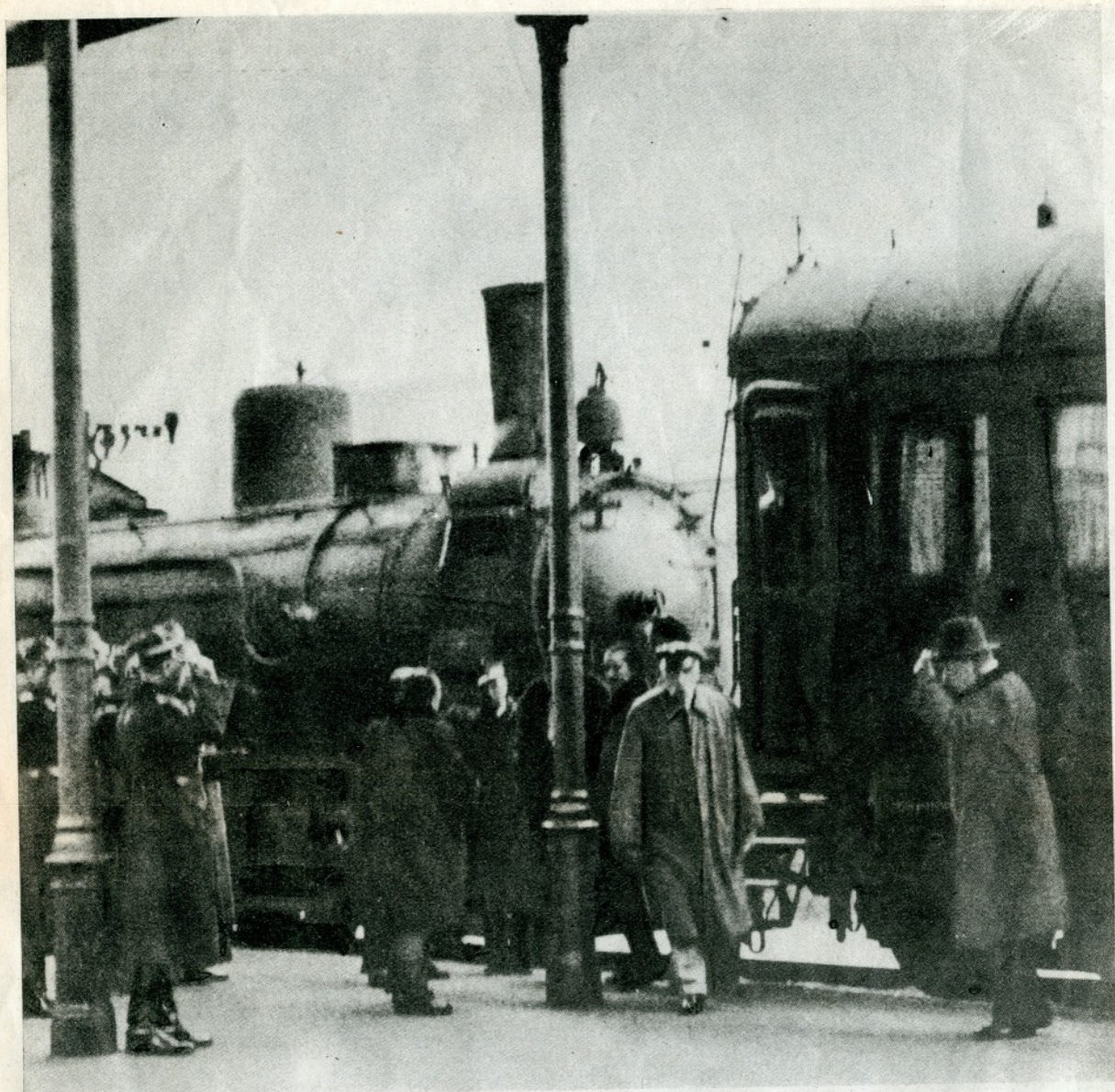
... gdy stawia pasjansa



Rok 1926. Naczelnik Państwa przyjmuje defiladę  
na Placu Marszałka Piłsudskiego (wówczas Placu  
Saskim)



Powszednie dni: praca



U góry: Dnia 20 marca 1935 roku Marszałek powrócił z Wilna, gdzie bawił na grach wojennych, do Warszawy. Jakkolwiek śmiertelna choroba już wówczas trawiła Jego niespożyty, jak się zdawało, organizm, Marszałek nie myślał o swym cierpieniu i dolegających Mu bólach strasznych, lecz z niezłomną wolą trwał na posterunku - zawsze w pracy, zawsze czynny i czujny, nie mający chwili dla Siebie. - Mamy przed oczyma wzór prawego Obywatela, który dla Siebie nie miał i nie żądał niczego, a wszystko dał Polsce. Fotografia, którą reprodukujemy, jest ostatnim zdjęciem, dokonaniem za życia Wodza i przedstawia tęsamem cenny dokument historyczny.

Na lewo: Prezentacja atłache wojskowych.



... kochał dzieci



... i kochał Go naród..

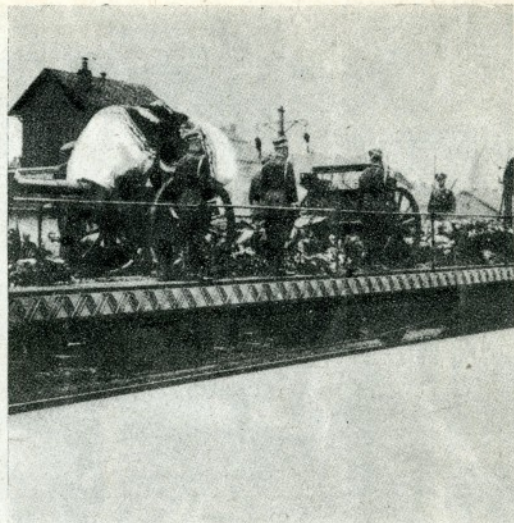


Na wysokim kopcu, usypanym na wzór zbiorowych mogił żołnierskich, okrytym darnią, wieńcami i kwieciami,

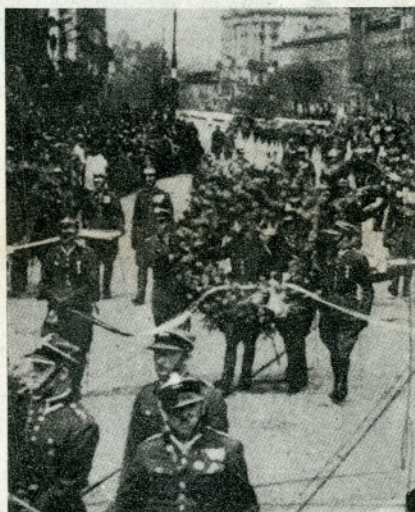




...ciem, na polu Mokotowskim, stanęła żałobna laweta.



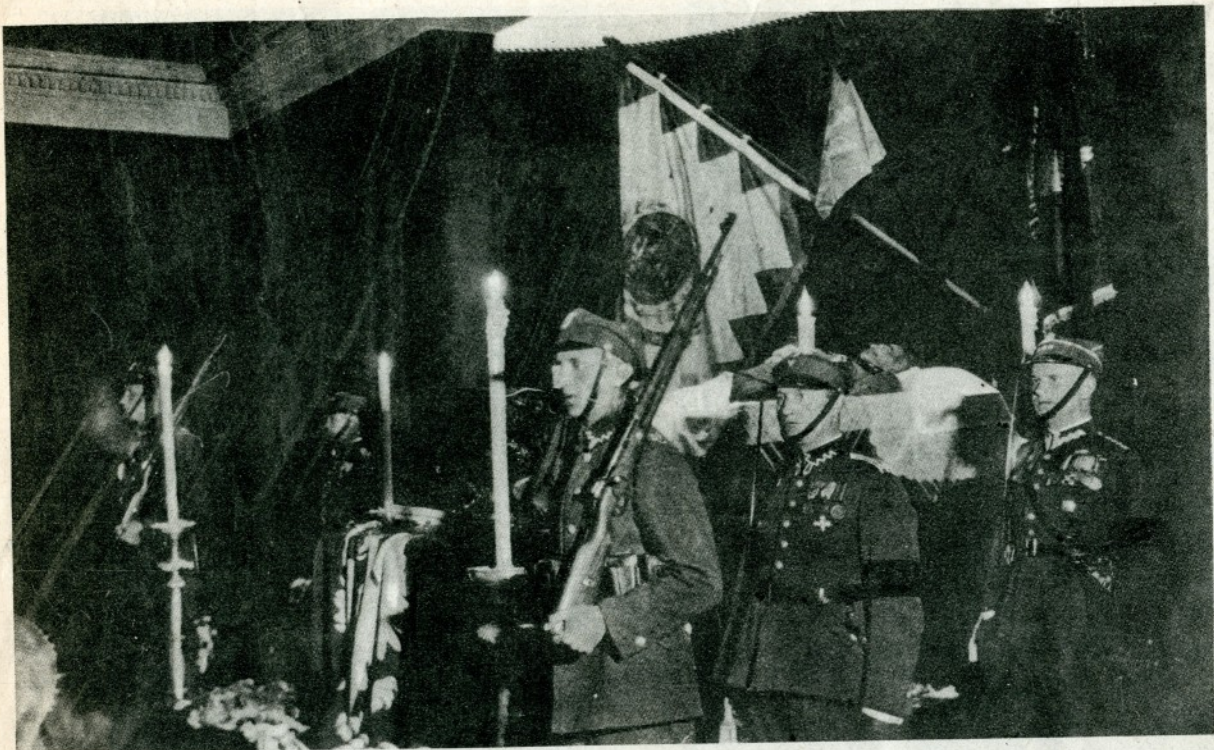
Na peronie dworca krakowskiego stanęła platforma z trumną. Wartę honorową trzymają generałowie.



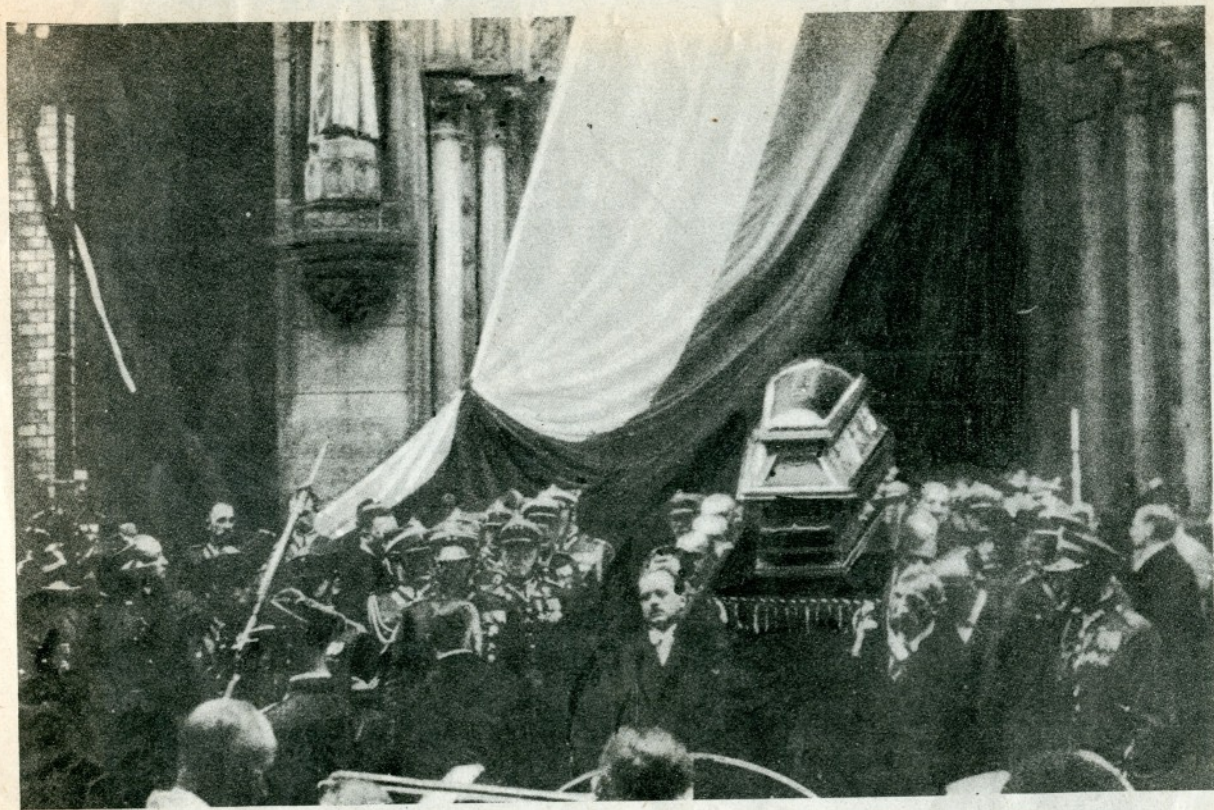
Delegacje niosące wieńce.



Rodzina w żałobnym pochodzie.



NA KATAFALKU W BELWEDERZE.



Wyprowadzenie zwłok z Katedry św. Jana w Warszawie.

294



Orszak żałobny na Krakowskim Przedmieściu.

292



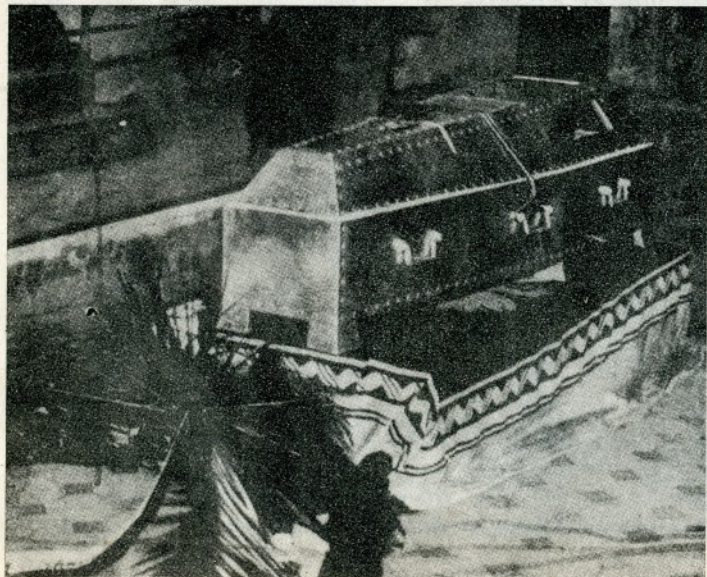
Książęta kościoła katolickiego: Księżę metropolita Sapieha (w tyle) i biskup polowy ks. Gawlina poprzedzają żałobny rydwan.



Dostojnicy kościoła grecko-katolickiego w pochodzie.



Przedstawiciele duchowieństwa prawosławnego i ewangelickiego.



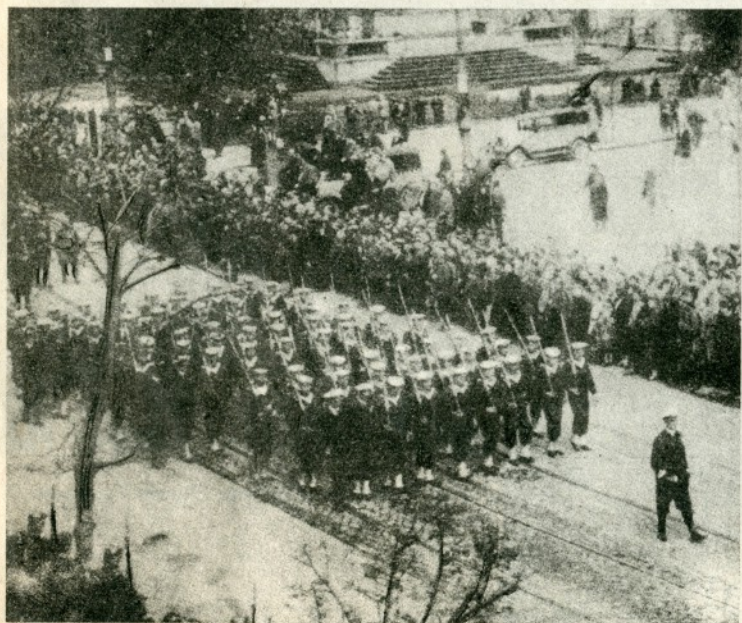
U stóp pomnika Kościuszki stąpali chłopci.

Ciało Marszałka ułożono w srebrnej trumnie w krypcie św. Leonarda.

297



Trumna Marszałka na lawecie mija Barbakan (Kraków)



Kompania marynarzy z Gdyni w kondukcje żołbnym.



Wawel. Tu spoczął na wieki...

299

Zamieszczone zdjęcia są przedrukami z  
czasopism przedwojennych i wskutek tego  
wydawnictwo to nie mogło osiągnąć  
technicznej doskonałości.

Nakładem: Związku Ziemi Wschodnich R. P.  
Oddział »Włochy«

Druk Off-set "O. G. I." - Rzym, Cesena 14 - Tel.: 767166

300  
Cena **15** lirow